

Oponent duszpasterstwa

Czy Filipa Jakuba Spenera można zaliczyć do grona wielkich duszpasterzy? Znawcy jego biografii z pewnością natychmiast zaprotestują. Przez większość życia Spener odczuwał bowiem nieukrywaną awersję do duszpasterstwa, pojmowanego jako *cura animarum*, czyli troska o duszę. W pełni akceptował w swej służbie zadania kaznodziejskie, te duszpasterskie jednak rodziły mnóstwo wątpliwości. Podejmując się służby w poszczególnych parafiach już na wstępie orientował się, jakie są punkty ciężkości tej pracy i czy czasem duszpasterstwo nie stanowi znaczącego jej elementu. Urodzony w 1635 roku (zm. w 1705 r. w Berlinie) Alzatzczyk edukował się na kanwie myśli teologicznej J. Arndta w Bazylei, Genewie i Strasburgu. Został naczelnym pastorem we Frankfurcie nad Menem, gdzie z większym lub mniejszym rezultatem, przez dwa dziesięciolecia próbował pełnić służbę duszpasterską. W 1686 roku został nadwornym kaznodzieją elektora saskiego w Dreźnie, co stanowiło dlań odciążenie, bo stanowisko to nie wymagało zaangażowania duszpasterskiego. W następstwie konfliktu z księciem musiał jednak w 1691 przenieść się do Berlina, gdzie objął stanowisko superintendenta kościoła św. Mikołaja. Oczywiście przenosiny poprzedzone były rozważaniem się co do zakresu duszpasterskich obowiązków.

Spencerowska awersja do duszpasterstwa nie jest w jego przypadku jednoznaczna z ucieczką od duszpasterskiej służby. *Cura animarum specialis* jego czasów (szczególne zatroskanie o duszę) ściśle powiązane było ze spowiedzią. Szpitalna służba duszpasterska zasadzała się na spowiadaniu chorych. Niezależnie, czy

służył w parafiach we Frankfurcie, Dreźnie, czy Berlinie, duszpasterstwo oznaczało wówczas zasiadanie w konfesjonale. W tamtych czasach, a i później, konfesjonał odgrywał znaczącą rolę w ewangelickich kościołach. Dziś, kiedy podróżujemy po Polsce i zwiedzamy ewangelickie domy Boże, napotykając w nich na konfesjonały, zaskoczeni pytamy, skąd się tu wzięły. Tymczasem kaznodziejstwo w czasach Spenera podążało w kierunku obnażania grzesznika i oczekiwania jego poprawy, która miała na-

Postrzegał duszpasterstwo jako obowiązek każdego wierzącego chrześcijanina.

stepować podczas spowiedzi w konfesjonale. Spener konfesjonału nie odrzucał, ale wyobrażał go sobie jako miejsce porady i niesienia pociechy.

Nie zaproponował nowego patrzenia na duszpasterstwo. Raczej odszedł od dotychczasowej nazwy *troska o duszę* (*Seelsorge*) na rzecz *opieki nad duszą* (*Seelenpflege*). Opieka nad duszą polegać miała nie na spowiedzi w konfesjonale, lecz na rozmowie duszpasterskiej – obok konfesjonału – mającej miejsce również podczas odwiedzin domowych, w gabinecie duchownego, w kręgach dyskusyjnych tzw. *collegia pietatis* (stowarzyszenia, które gromadziły wiernych, pragnących doskonalić się w modlitwie i znajomości Biblii, określane przez Spenera mianem *ecclesiolae in ecclesia* – kościółki w Kościele). Ich celem było gromadzenie swoistej elity wiernych, która

miała swym przykładem pociągnąć resztę współwyznawców. Późniejszy antyintelektualizm i egzaltowana religijność ruchu pietystycznego były sprzeczne z pierwotnymi intencjami Spenera. Celem tej służby nie było nawrócenie grzesznika, lecz rozwój jego pobożności, wzrost wiary, budowa wewnętrzna. W tym sensie postrzegał duszpasterstwo jako obowiązek każdego wierzącego chrześcijanina.

Trudno ocenić, jakie rozmowy prowadził. Postawą wglądu w jego duszpasterskie oddziaływanie są licznie zachowane listy duszpasterskie, a wśród nich wiele z kobietami, jak na przykład Joanną Eleonorą von Merlau, znaczącą postacią wśród pietystów. Spener był jej, jak i wielu innych kobiet ojcem duchowym (duszpasterstwo wśród kobiet).

Podsumowując można stwierdzić, iż Spener był teoretykiem pietystycznego duszpasterstwa. W jego teorii wyraźnie zarysowuje się ortodoksyjny sposób myślenia. Z niego wynika identyfikacja w patrzeniu na duszpasterstwo z konfesjonalem. Niezadowolone, które formułuje, jest rezultatem panującej praktyki. Spener wprowadza zatem własną praktykę duszpasterską, w której podejmuje tematy zagrożenia wiary, zwątpienia, niedosytu wiary, próbując się wczuć w indywidualny kontekst swego rozmówcy. Warto podkreślić, że jeśli Luter w sytuacji zagrożenia odsyłał do Słowa Bożego, to Spener każe spoglądać na owoce wiary i dzięki nim sięgać do korzeni, co stanowi podstawę rozróżnienia pomiędzy reformacyjną teologią słowa, a pietystyczną teologią doświadczenia.

ks. Adrian Korczago